

PLAN VII SPOTKANIA RODZINY BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO:

1. Powitanie.
2. Wystawienie Najświętszego Sakramentu, wprowadzenie w temat spotkania, modlitwa Koronką do Bożego Miłosierdzia
3. Katecheza, dyskusja, temat: "Ręce miłosierne" - ks. Józef
4. Miłosierdzie w Życiu Edmunda Bojanowskiego: „Pracuj ręką, jakbyś samemu Jezusowi służyła” - s. Katarzyna
5. Literatura:
 - a) Pismo Święte
 - b) Dzienniczek św. siostry Faustyny
 - c) Opracowania dotyczące bł. Edmunda
6. Omówienie spraw bieżących
7. Losowanie Słowa Bożego
8. Modlitwa do bł. Edmunda w podanych intencjach
9. Błogosławieństwo, rozesłanie.

OGŁOSZENIA:

Edmund Bojanowski:

„Pracuj ręką, służąc ubogim i chorym, jakbyś samemu Jezusowi służyła...”

Z dziennika św. s. Faustyny:

„Dopomóż mi, Panie, aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków, bym tylko umiała czynić dobrze bliżniemu, na siebie przyjmować cięższe, mozolniejsze prace”.

DOTYK BOGA a MIŁOSIERNE RĘCE EDMUNDA



Dotyk - przedłużenie rąk Jezusa,

bł. Edmund jedną rękę wyciągał do Boga, by otrzymać chleb, a równocześnie drugą ręką rozdzielał ten chleb ubogim.

1. Miłość-jako odpowiedź na niezgłębioną miłość Boga

- co mogę dać - jeśli sam najpierw nie otrzymam?
- to nie tylko słowa, przelotne uczucia, emocje, ale czyny. „Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą” 1J 3,18
- Edmund - rozdzielając chleb, chciał, aby nie był to tylko gest - ale autentyczne wypełnienie przykazania miłości...,wiedział, że jałmużna podana bez miłości nieraz bardziej boli, niż jej brak.

Bł. Edmund cieszył się, gdy także inni zdobywali się na konkretne czyny wobec potrzebujących.

- czyniąc dobro, był świadomy, że jego ludzkie możliwości są ograniczone i nieraz może błędzić
- pomagać z miłości i z miłością

„Wszystko, co się czyni, trzeba czynić sercem”. (Dz. 12.05.1853)

2. Edmund jak Anioł stróż pojawiał się przy osobach, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji:

- Pozwalał, aby przez Jego ręce Bóg okazywał swoją Opatrzność

„Dobre uczynki, jakie w cichości czynił, zjednały m u w całej okolicy imię drugiego św. Wincentego a Paulo.”

„Zapłaciłem także 1 Tal. 5 srg. Za bilety pocztowe dla dwóch panien ubogich, które(...) o szczupłych funduszach, nie wiedziały, jak się dostać potrafią do Poznania. Ubodzy, nie śmiejący wyciągnąć rękę po jałmużnę, szczególnie budzą we mnie litość”. (Dz. 12.05.1853)

Od dzieciństwa – „ty jeden z rodziny umiesz majątek po cichu dziwnym sposobem na miłosierne sprawy dobrze obracać...” ; po śmierć „gdzieś podział srebra po matce odziedziczone? On wszystką swą majątność na ubogich rozproszył, z wiarą heroiczną w Opatrzność Bożą”.

- był członkiem Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, włączał się w szereg akcji charytatywnych jak np. **zwalczanie żebractwa, organizowanie tanich kuchni dla bezdomnych** – osobiście włączał się w przyrządzanie zupy Rumfordzkiej, próbował na sobie jej pożywność i zajmuje się jej rozdzielaniem;
- **udzielał** pierwszej **pomocy medycznej** przez prowadzenie apteczki domowej, robienie lekarstw z ziół; był z tego znany w okolicy; dziwił się nieraz, że jego, a nie lekarza wzywają do chorego. Z kilku znacznymi obywatelami miasta Gostynia postarał się o przekształcenie budynku po Kasynie na przytułek dla sierot i chorych.

„przy piątku odwiedziłem chorych i chcąc im posłużyć starym obyczajem, nakarmiłem jednego bardzo słabego chorego, który sam łyżki utrzymać nie może.”

- niósł materialną **pomoc uboższej młodzieży** wiejskiej, aby mogła zdobyć wykształcenie
- udzielał pomocy w dziedzinie oświatowej ludności wiejskiej, **włączał się w organizowanie sieci czytelni wiejskich, wydawanie tanich pism** dla ludu, aby zwalczać analfabetyzm; **pożyczał książki** z własnego księgozbioru, starał się o dobór odpowiednich lektur – dostarczających wiedzy ogólnej, historycznej, ale i religijnej.
- z pracy wydawniczej czynił formę **pozyskiwania funduszy dla sierot** np. „Pokłosie. Zbieranka literacka na korzyść sierot” – pisał do pojedynczych autorów, poetów i prosił o gratisowe utwory, które mógłby wydrukować, a dochód z rozprowadzenia przeznaczyć dla sierot.